Nr. 220 | Należytość pocztowa opłacona gotówką | Lwów, środa 26 września 1928 | Rok XI

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.
Administracja: Lwów, Szajnochy 2 Telefon: 19-87.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Straszna katastrofa pożaru w Madrycie.

Kosztem głodu mas.

Nic tak doskonale nie oświetla niesprawiedliwego, kapitalistycznego klasowego charakteru rządów w państwie, jak właśnie jego budżet, czyli jego dochody i jego wydatki, wykazujące, kto i ile płaci na utrzymanie państwa, czy kto i ile daje państwu dochodów i na co później, na czyje potrzeby dochody te są obracane w wydatkach.

Na dochody państwa składają się a) daniny publiczne czyli podatki bezpośrednie i podatki pośrednie, b) cła, c) opłaty różne np. stemplowe i t. d., d) monopole (sól, tytoń, spirytus, zapałki tudzież loterja, e) przedsiębiorstwa państwowe (koleje, poczta i t. d.).

Zobaczmy teraz, jakie państwo z powyższych rubryk pobiera dochody.

Według budżetu, z danin publicznych czyli z podatków wpływają do kasy skarbowej następujące sumy (dochód ogólny):

a) *z podatków bezpośrednich*, które płaci obywatel ze swego dochodu, wpływa do skarbu rocznie okrągło *521 milj. zł.; z podatków pośrednich*, które ludność cała płaci w formie ukrytej pobiera państwo rocznie *159 milj. zł.*, b) *cła* czyli opłaty płacone na granicy od towarów przychodzących do Polski z innych krajów, przynoszą rocznie *300 milj. zł.*, c) *dochód z opłat stemplowych i innych* wynosi *165 milj. zł.*

Razem tedy *z danin bezpośrednich i pośrednich ma państwo dochodu 1 miljard 145 milj. zł.*

Wielką sumę w wydatkach bezpośrednich stanowią *podatki od płacy*, które (przy minimum wolnem od podatku) uiszcza miesięcznie każdy robotnik i pracownik biurowy od płacy, jaką pobiera.

Dalej należy tutaj *„podatek obrotowy“* od kupców i różnych przemysłowców, którzy tenże podatek *przerzucają później na ludność, w podwyższonej cenie sprzedawanego towaru.*

Podatki pośrednie względnie podatki *spożywcze* (od cukru i t. d.) *płaci cała ludność.*

Cła, płacone od towarów zagranicznych i wśród tego i od różnych artykułów, które spożywają szerokie masy ludności (śledzie, herbata, kawa i t. d.), *spadają również na barki ludności w podwyższonej cenie tych towarów*, które bez cła byłyby znacznie tańsze.

Opłaty stemplowe płacić musi największy nawet biedak wnoszący jakieś pismo do władz.

Kiedy to wszystko zliczymy, okaże się, że *dochód z wszystkich podatków, z wszystkich danin i opłat pochodzi w przeważnej części z tego, co płacą szerokie masy całej ludności*, nawet najbiedniejszej!

Co do *monopolów*, to przynoszą one państwu następujący roczny dochód ogólny:

ze soli 95 milj. zł.; z tytoniu 619 milj. zł.; ze spirytusu 638 milj. zł.; z zapałek 8 i pół milj. zł.

Ponadto *z loterji* wpływa do kasy *68 i pół milj. zł.*

Ogółem tedy *z monopolów do kasy państwowej wpływa półtora miljarda zł.!*

Płaci podatki te ludność cała, nawet najuboższy człowiek, który musi szczyptę soli do kartofli kupić, albo wypije kieliszek wódki lub zapali papierosa!

Jeżeli tedy dochody państwa z samych tylko podatków i monopoli zechcemy rozłożyć tak jak dzieli się ludność: na klasę posiadającą, kapitalistyczną i na warstwy pracujące, zobaczymy, że

przynajmniej 70 proc. wszystkich danin na rzecz państwa płacone są przez szerokie masy ludności, a zaledwie w 1/3 części przez klasę posiadającą, kapitalistyczną.

To są dochody, które państwo pobiera

VIII. Ogólno-krajowa Konferencja Kobiet P. P. S.

WARSZAWA, 24. 9. (Tel. wł.). Wczoraj rozpoczęła dwudniowe obrady ogólno-krajowa konferencja kobiet P. P. S. Po licznych powitaniach oraz po wyborze prezydjum wygłoszono następujące referaty: tow. Kłuszyńska — referat polityczny, tow. Praussowa — referat gospodarczy, tow. Budzińska-Tylicka referat „O rodzinie w programie socjalistycznym“, tow. Zielińska o opiece nad dzieckiem upośledzonem. Referat organizacyjny wygłosiła tow. Woszczyńska.

Po obradach, stojących na wysokim poziomie, powołano nowy Centralny Wydział Kobiecy, który się jeszcze nie ukonstytuował.

—o—

Trzęsienie ziemi w Kopyczyńcach.

WARSZAWA, 24. 9. (Tel. wł.). Wczoraj rano odczuto w powiecie buczackim, w okolicy Kopyczyniec, woj. tarnopolskiego, trzęsienie ziemi, które trwało kilka sekund. Szkód żadnych trzęsienie nie wyrządziło.

Jak nas informują z województwa tarnopolskiego, władze miejscowe wszczęły dochodzenia. Czyżby szukały sprawców lub winowajców?

—o—

Wykrycie szajki szpiegowskiej.

WARSZAWA, 24. 9. (Tel. wł.). Ze źródeł urzędowych donoszą o wykryciu szajki szpiegowskiej na terenie województwa poleskiego i nowogrodzkiego. Aresztowano 5 osób ciężko poszlakowanych, w ich liczbie administratora dóbr ks. Piotra Radziwiłła, niejakiego Sokół-Putyłowskiego. Prócz tego aresztowano 13 osób oraz 2 członków administracji dóbr radziwiłłowskich.

—o—

Projekt układu o pokojowem załatwieniu zatargów międzynarodowych.

GENEWA, 24. 9. (Pat.). Połączone komisje rozbrojeniowa i prawnicza przyjęły dziś projekt rezolucji dla Zgromadzenia oraz projekt powszechnego układu o pokojowem załatwieniu zatargów międzynarodowych. Dział pierwszy układu powszechnego o pokojowem załatwieniu zatargów międzynarodowych przewiduje dla stron zobowiązanie oddawania dla rozpatrzenia komisji pojednawczej tych spraw, które nie zostały załatwione w drodze dyplomatycznej. Dział drugi układu ustanawia dla stron, które do układu przystąpiły obowiązek oddawania niezałatwionych zatargów pod orzeczenie Trybunału haskiego. Dział trzeci przewiduje trybunał arbitrażowy dla spraw niezałatwionych w drodze polubownej.

MARSZ. PIŁSUDSKI.

WARSZAWA. 24. września. (A. W.) Przyjazd Marsz. Piłsudskiego do Warszawy spodziewany jest w dniu 3. października. Dnia 27. b. m. wyjeżdża do Rumunji ppułk. Beck, który towarzyszyć będzie Marsz. Piłsudskiemu w drodze powrotnej do Warszawy.

od obywateli na swe utrzymanie.

W rozchodach mamy stosunek zupełnie odwrotny.

Mianowicie potrzeby tych, którzy płacą najwięcej, znajdują w rozchodach uwzględnienie stosunkowo najmniejsze.

Rząd ma pieniądze, na różne miljonowe subwencje i kredyty dla obszarników i przemysłowców, tylko albo wcale ich niema albo bardzo mało na potrzeby tych, co najwięcej dla państwa ofiar ponoszą i najwięcej dają mu dochodów to jest na potrzeby mas pracujących.

Nie starczy tedy funduszów na walkę z bezrobociem, ani na należyte zasiłki dla bezrobotnych, ani na budowę tańszych mieszkań dla robotników, ani na ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków ani na przeprowadzenie reformy rolnej, ani na subwencje dla bezrolnych czy małorolnych, by mogli sobie jakie takie gospodarstwa założyć i t. d. i t. d.!

Za to *reakcja kapitalistyczna*, która większość ciężarów podatkowych umiała chytrze przerzucić na barki ludu, *cieszy się wszystkimi przywilejami i ona rządzi w państwie!*

Tutaj leży cała ta krzywdząca niesprawiedliwość, znajdująca swój dobitny wyraz w budżecie państwa!

Przewrót majowy niczego nie zmienił na lepsze! Jakie były budżety państwa za rządów Chjeno-Piasta takimi samymi są budżety i obecnie, za rządów pomajowych!

Przeciwko strasznej krzywdzie społecznej Polska Partja Socjalistyczna wysuwa hasło:

1) *zniesienia podatków pośrednich,*

2) *wprowadzenia podatku progresywno-dochodowego*, ażeby każdy płacił na rzecz państwa stosownie do swej zamożności.

Przy sprawiedliwym rozdziale podatków państwo dość będzie miało dochodów na swe potrzeby i biedni wolni będą od ciężarów podatkowych.

Pamiętajmy jednak, że o przeforsowanie słusznych żądań P. P. S. stoczyć będzie musiała zaciętą walkę, ponieważ reakcja kapitalistyczna — grupująca się dokoła Rządu pomajowego — wytęży wszystkie siły, by do sprawiedliwego rozdziału podatków nie dopuścić!

K. Kaczanowski, poseł na Sejm.

W przededniu rokowań polsko-gdańskich.

Współpraca pomiędzy Polską a Wolnem Miastem Gdańskiem zacieśnia się coraz bardziej.

Przed kilku tygodniami zostały podpisane trzy umowy zawarte między rządem polskim i Senatem Wolnego m. Gdańska, dotyczące wprowadzenia polskich, zamiast niemieckich taryf kolejowych na terytorjum gdańskiem, t. zw. komercjalizacji półwyspu Westerplatte, przyznanego Polsce decyzją Rady Ligi Narodów z dn. 14-go marca 1924 r. z zastrzeżeniem, że użytkowanie przez port części półwyspu zostaje zawieszone z chwilą wyładowania polskiego sprzętu wojennego i amunicji, wreszcie przedłużenia na okres trzechletni prawa postoju polskich okrętów wojennych w porcie gdańskim.

Port gdański, dzięki szeregowi zarządzeń, przedewszystkiem z dziedziny taryf kolejowych, odgrywa dla Polski pierwszorzędną rolę. Wystarczy wskazać, że podczas gdy jeszcze w 1925-ym roku wywóz węgla przez port gdański wynosił 618.005 ton, to w roku ubiegłym przekroczył już cyfrę 4 milj. ton. Na drugiem miejscu w eksporcie stoi drzewo. Przed wojną przez port gdański eksportowano przeciętnie rocznie około 200.000 ton. Po wojnie eksport drzewa przez Gdańsk począł szybko wzrastać, ponieważ, wskutek zamknięcia Kłajpedy dla eksportu polskiego, droga na Gdańsk stała się najdogodniejszą dla polskiego eksportu drzewa. W r. 1927-ym wywieziono przez port gdański, 1.740.465 ton drzewa, czyli prawie 9 razy tyle co przed wojną. W ten sposób

port gdański stał się dzisiaj podstawowym rynkiem dla węgla i drzewa polskiego.

Poza drzewem i węglem wymienić jeszcze należy cukier, którego się wywozi przez Gdańsk około 1,500.000 ton rocznie, dalej cement, wynoszący 97 proc. całego eksportu cementu z Polski i przetwory naftowe. — Naogół w r. 1927-ym przeszło przez port gdański zgórą 31 proc. eksportu polskiego.

Niemniej poważną rolę odgrywa port gdański w imporcie polskim, wynoszącym również 31 proc., a specjalnie w naszym handlu kolonjalnym. Podkreślić należy, że zdolność przeładunkowa portu gdańskiego wynosząca zaledwie 3 milj. ton w r. 1913 dochodzi obecnie w Gdańsku do 7 milj. ton. Zdolność przeładunkową w Gdańsku powiększono głównie przez stworzenie nowych basenów, z których najnowszy większy basen w „Weichselmünde" z odpowiedniemi urządzeniami przeładunkowemi dla eksportu i importu towarów o ogólnej zdolności przeładunkowej około 3.000 dziennie ma być oddany dla ruchu z początkiem r. 1929. Również rozbudowany zostaje węzeł kolejowy w Gdańsku, przyczem koszta rozbudowy, przyznane dyrekcji PKP. w Gdańsku r. b. wynoszą 4 i pół milj. zł.

„Danziger Zeitung" organ niemiecko-liberalnego stronnictwa zamieścił w n-rze z dn. 9-go bm. znamienny artykuł pt. „O losie Gdańska".

„Danziger Zeitung" wysuwa w związku z rokowaniami polsko-niemieckiemi tezę, że interesy Gdańska nie biegną równolegle do interesów Rzeszy Niemieckiej, że przeciwnie niejednokrotnie się nawet krzyżują, następnie, że

interesy gospodarcze W. M. Gdańska wymagają współpracy z Polską.

Autor stwierdza następnie, że położenie gospodarcze Gdańska jest obecnie bardzo ciężkie, albowiem Gdańsk znajduje się w przededniu ostrej walki gospodarczej, której rezultat zadecyduje o losie Gdańska. Wskazując na rozpoczynające się rokowania polsko-niemieckie, dziennik zaznacza, że Gdańsk jest zainteresowany w tych rokowaniach w bardzo wielkim stopniu i niejednokrotnie będzie musiał występować przeciw życzeniom Rzeszy Niemieckiej, przyczem przemysł gdański z chwilą dojścia do skutku traktatu handlowego polsko-niemieckiego będzie miał znacznie trudniejszą walkę o polski rynek zbytu z powodu konkurencji niemieckiej. Wskazując dalej na rozbudowę portu w Gdyni, dziennik podkreśla, że niebawem Gdańsk znajdzie się w jeszcze trudniejszem położeniu ze względu na konkurencyjne zarządzenia, podjęte przez Niemcy w stosunku do portu i przemysłu gdańskiego.

Z Teatru Wielkiego.

„Irydjon",

poemat dramatyczny Z. Krasińskiego.

Początek zrobiony. W glorji fantasmagoryjnego blasku mesjanicznej poezji romantyzmu polskiego otwarła w sobotę scena lwowska swe podwoje. Aby pięknem, szlachetnem podniesieniem duchów ponad szarość dni teraźniejszych świadczyć, że chce poza wszystkiem innem być także piastunką tych uczuć, które kiedyś tworzyły i rozwijały duszę narodową a dzisiaj jak mary świecące unoszą się nad posępnym cmentarzem przeszłości.

Wszystko to wydaje się teraz takie dalekie, takie nieznane. Nienawiść Wallenrodów, Kordjanów, Irydjonów, wypiastowana w męce cierpienia i pohańbienia, bluźniąca Bogu i piekielne potęgi wzywająca do pomocy, mistycyzm napoły obłąkanej miłości, wierzącej, że udręczona ojczyzna jest Chrystusem narodów, cierpiącym za grzechy świata — wszystko to — spłynęło z nas, rozwiało się w mocnym, słonecznym wichrze żywego życia, wobec olbrzymich zagadnień i olbrzymich trudów, nowych, płomiennych problemów dni obecnych. Ale wyzwolonym z czadu niewoli, z groźnych i smętnych marzeń cierpiętnictwa, nie wolno nam zapomnieć o losie minionych pokoleń, idących krzyżowemi drogami ku tej jawie, będącej naszą własnością. W imieniu tych, co żyją i tych, co przyjdą po nas kontynuować dzieło politycznej i społecznej budowy państwa i narodu należy się umarłym wdzięczna pamięć, za to, że przechowali nam święty ogień Znicza.

I dlatego teatr, jeśli chce być jedną ze świątyń ducha narodowego, jeśli chce z nim współżyć, musi współczesnym ukazywać wielkie dzieła przeszłości, choćby one były tylko zabalsamowanemi, zaklętemi w umarłe już piękno mumjami. W zrozumieniu tego posłannictwa teatr lwowski zainaugurował nowy sezon „Irydjonem", mimo, że wystawienie tego arcydzieła romantycznej poezji wymaga niezwykłych wysiłków reżyserskich i inscenizacyjnych i... nie może liczyć na świetny sukces kasowy. Ze strony dyrekcji był to akt pietyzmu dla sztuki polskiej, pokłon, złożony ofiarnej i cierpiącej przeszłości i jako taki zasługuje na pełne uznanie. A jeśli się przytem stwierdzi, że nie zadowolono się tylko sukcesem ideowym, że uczyniono wszystko, aby osiągnąć sukces artystyczny i ten sukces osiągnięto dzięki żmudnej pracy wszystkich sił, zaangażowanych do dzieła odpowiedniemu rozmieszczeniu ich na właściwych miejscach i dzięki utrzymaniu stylowego charakteru utworu — uznanie dla dyrekcji staje się uznaniem bez zastrzeżeń.

Z tem uznaniem tem otwarciej i szczerzej trzeba wystąpić, gdy się zważy, wśród jak ciężkich okoliczności nowa dyrekcja, przystępuje do pracy, nielękając się przeszkód, rzucanych jej pod nogi przez te czynniki, które dotychczas nie mogą się pogodzić z faktem zakończenia — na szczęście, krótkiej tylko — ery kabotynizmu frazeologji i próżniactwa w teatrze lwowskim. Według mnie, ludzie naogół nie są źli, stają się tylko uparcie, ślepo zawziętymi, jeśli się czują słusznie czy niesłusznie dotkniętymi w swej ambicji. Przypuszczam, że czas a przedewszystkiem sumienna, owiana zapałem praca kierownictwa, dbająca niezmordowanie o utrzymywanie na możliwie najwyższym poziomie linji artystycznej teatru, ułagodzi podrażnionych i pozwoli im oceniać bez uprzedzeń rezultaty działalności nowej dyrekcji. Przyczyni się do tego także wzgląd na własne dobre imię, z którem ogół przestałby się liczyć, gdyby podpisywało ono oceny, nacechowane złą wolą i wzburzeniem niesprawiedliwego gniewu.

„Irydjon" jest ogromnym poematem dramatycznym, nasyconym fantastyczną romantycznością, pełnym pięknych ale przytem koturnowych wylewów lirycznych opowiadań. Ten pieniący się strumień tęczującej poezji zamknąć w ramach wątłej przestrzeni scenicznej i czasu kilku godzin — nie jest łatwo. I nie łatwo jest całe to irrealne dla dzisiejszego słuchacza i widza patetyczne piękno starego bohaterstwa narzucić duszy, widowni tak, by oddźwiękła wzruszeniem. A przecież na sobotniej premjerze byliśmy świadkami i współuczestnikami głębokiego nastroju, kiedy ujrzeliśmy świetną wizję groźnego, piorunami nad cmentarzyskiem ludów grzmiącego Rzymu i kiedy powiała nad nami rozbłękitniona pięknością swego morza i słońca, u rzymskiego łańcucha upięta dusza Hellady.

(Dok. nast.).

Artur Cwikowski.

Podwyżka płac funkcjonarjuszy państwowych.

WARSZAWA, 23. 9. (AW). Projekt nowej ustawy o uposażeniach urzędników państwowych został już opracowany. Wprowadza on szerszą skalę różnicy w poszczególnych grupach uposażeń. Projekt przewiduje podwyżkę płac od 15—25 proc.

Socjaliści niem. - a szowinistyczny występ Hindenburga.

Socjaliści niemieccy nie brali udziału w nacjonalistycznej komedji, jaką urządzono z okazji pobytu Hindenburga na Śląsku Opolskim.

To stanowisko socjalistów niemieckich, którzy wyraźnie odsunęli się od Hindenburga, jako nacjonalisty i reakcjonisty czystej wody, doprowadziło niemiecką prasę prawicową do wściekłości.

Berlińska prasa nacjonalistyczna podnosi z naciskiem fakt, że w uroczystościach śląskich na cześć prezydenta Hindenburga — nie biorą udziału koła socjalistyczne i republikańskie Śląska. Prasa prawicowa przytacza z oburzeniem lekceważącą wzmiankę socjalistycznego dziennika wrocławskiego „Volkswacht", który oświadcza, że Wrocław ma w tym tygodniu cały szereg senzacyj. Przez dwa dni bawił Hindenburg, a na trzeci dzień zapowiedziane jest przybycie Sarassanit'ego.

To porównanie cyrku z komedją nacjonalistów Hindenburgowskich, ubodło prawicę.

Uroczystości hindenburgowskie skończyły się małym skandalem. Oto Hindenburg, po powrocie z podróży śląskiej wysłał do komendanta marynarki wojennej niemieckiej depeszę z podziękowaniem.

W telegramie tym Hindenburg wyraża Zenerowi specjalne podziękowanie za usługi, oddane flocie tak w czasie wojny, jak i w czasie pokoju, a specjalnie za jego działalność na polu odbudowy floty niemieckiej w ostatnich latach. Jak wiadomo, admirał Zener ustępuje ze swego stanowiska po wykryciu szeregu skandali w marynarce wojennej, a specjalnie za wyjaśnienie t. zw. afery „Phoebusa", przez którą skarb państwa niemieckiego poszkodowany został na kilkadziesiąt miljonów.

Afera ta była swego czasu głośna, gdyż zostało stwierdzone, że z pieniędzy państwowych zostały finansowane prawicowe partje polityczne. To też depesza Hindenburga wywołała jak najgorsze wrażenie w Niemczech.

Nadmienić należy dalej, że i socjaliści niemieccy na polskim G. Śląsku odsunęli się jak najdalej od imprezy Hindenburga, stwierdzając to niedwuznacznie na łamach „Volkswille", gdzie wskazali, że położenie robotnika na Śląsku Opolskim nie polepszy się wcale przez odwiedziny Hindenburga, który omijał skrzętnie wszelkiego zetknięcia się z robotnikami.

—o—

Zamordowanie b. ministra meklemburskiego.

BERLIN, 24. września. Ze Scherinu w Niemczech donoszą, że wczoraj wieczorem znaleziono w parku pałacu schweryńskiego, nad brzegiem jeziora, trupa b. ministra sprawiedliwości meklemburskiego dra Brücknera. Dr. Brückner padł przed kilkoma dniami ofiarą napadu i został na ulicy pobity szpicrutą przez swego siostrzeńca za rzekome zniewolenie siostry jego. Po tym wypadku, który miał miejsce 18 bm. dr. Brückner znikł bez śladu, a poszukiwania za nim nie dały żadnego wyniku.

Socjaliści w więzieniach sowieckich.

Zagraniczne przedstawicielstwo rosyjskiej socjalnej demokracji komunikuje:

Amnestja, wydana przez rząd sowiecki z okazji 10-lecia wybuchu rewolucji, prawie wcale nie ulżyła losowi więźniów i zesłańców socjalistycznych. Przeważnej ich części zmniejszono karę o jedną trzecią, ale o tej łasce uwiadomiono ich w regule w kilka tygodni po upływie terminu ich kary.

Życie na zesłaniu kształtuje się nadzwyczaj ciężko. Wpływa na to zupełne odcięcie od świata kulturalnego i przymusowa bezczynność. Zesłańcy nie mogą absolutnie dostać żadnej pracy. Komunistyczna Rada centralna Zw. zawodowych zarządziła, że zesłańcy mają być wykluczeni ze związków. Doszło do tego, że w niektórych miejscowościach zesłańcy musieli rozpocząć strejk głodowy, aby

wywalczyć sobie prawo do pracy.

W więzieniach los towarzyszy jest jeszcze tragiczniejszy. Traktuje się ich z największą surowością. Listy wolno pisać tylko do najbliższych krewnych (rodziców, dzieci rodzeństwa). Więźniowie nie mogą otrzymywać w podarkach słodyczy, suszonych owoców, czy jarzyn.

Szczególnie srogi system panuje w Werchnym Uralsku. W więzieniu tem szykany więźniów przybierają najbrutalniejsze formy. Tak n. p. ustępu wolno używać tylko dwa razy dziennie i to wyłącznie w towarzystwie i przy obecności dozorców. Zarządzenie to odnosi się również do kobiet.

Samobójstwa więźniów wobec tych warunków są na porządku dziennym. Jeden z zesłańców, lewicowy socjalny rewolucjonista, Logaczow, doprowadzony do rozpaczy, popełnił samobójstwo przez oblanie się naftą i podpalenie.

Nowe wyprawy do bieguna południowego.

Jak pisma donoszą, zamierzone są obecnie trzy wyprawy do bieguna południowego, na czele których staną znani podróżnicy amerykańscy Byrd, Wilkins i Jeffrey.

Ekspedycja komandora Byrda wyrusza z Nowego Jorku z załogą 55 ludzi. Na pokład okrętu wzięte będą samoloty, sanki i psy do przewożenia sanek. Wyprawa skieruje się do Nowej Zelandji, skąd nastąpią bezpośrednie ekspedycje w okolice bieguna.

Druga ekspedycja Wilkinsa zamierza wypłynąć z San Francisco i dotrzeć do Tasmanji, a stąd w strefę arktyczną. Zadaniem tej wyprawy będzie zbadanie morza Rossa i kraju Grahama.

Jeffrey, kierownik trzeciej wyprawy uda się z Nowego Jorku do Argentyny, poczem skieruje się na mało znane wybrzeża kraju Wedella i Grahama.

Obliczają, iż wyprawa Byrda pochłonie sumę miljona dolarów. Zakupiona żywność dla załogi kosztuje 40.000 dolarów. Taką sumę wydano na zakup aparatów naukowych. Byrd bierze z sobą 8.000 litrów spirytusu, likierów i win dla celów kuracyjnych wśród lodów bieguna.

Na okręcie nie brakuje również fortepianu, gramofonów i bibljoteki o 2.000 tomach. Dla palaczy przygotowano tonnę tytoniu i pół miljona papierosów.

Czas trwania ekspedycji obliczony jest na dwa lata.

Zasadniczem zadaniem wszystkich trzech wypraw będą studja meteorologiczne i geologiczne.

—:::—

Skargi i obelgi nacjonalistów niemieckich.

„Deutsche Tageszeitung" w korespondencji z Katowic p. n.: „Polska sabotuje wyrok haski", omawia sprawę Chorzowa. Dziennik podaje dzieje fabryki chorzowskiej, podkreśla ociąganie się Polski z wypłaceniem odszkodowania i zaznacza, że z wydaniem wyroku niestety walka się nie zakończyła. Powołanie rzeczoznawców do oszacowania wartości fabryki pozostawia Polsce otwartą drogę do dalszego grania na zwłokę. Gdy zaś w końcu rzeczoznawcy ustalą sumę

Polska jej napewno nie zapłaci,

albowiem Trybunał Haski niestety nie uznał się za kompetentnego do wydania decyzji także w sprawie natychmiastowej zapłaty tej sumy. Polska więc wysunie różne pretensje, które „rzekomo" ma do Niemiec, tak, iż „oszukanym właścicielom przedsiębiorstwa nic nie zostanie". Cała cierniowa droga odzyskiwania zrabowanej własności jest szczególnie znamienna dla tego co w Polsce możliwe jest pod względem prawnym. Polskie państwo ze swoją suwerenną pogardą dla prawa i sprawiedliwości umie wybrnąć z każdej sytuacji".

Telegramy.

METR. SZEPTYCKI U P. BARTLA.

WARSZAWA. 24. września. (A. W.) Wczoraj w południe złożył wizytę p. premierowi ks. metropolita Szeptycki. Konferencja między p. premierem a metropolitą Szeptyckim trwała około 1 i pół godziny.

NOWE USTAWY W DZIEDZINIE GOSPODARCZEJ.

WARSZAWA. 24. września. (A. W.) W ministwie przemysłu i handlu opracowano już szereg projektów i ustaw tyczących się życia gospodarczego.

Między innymi załatwiono ustawy o kartelach, spółkach, spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością spółkach zagranicznych i ustawę górniczą. W projekcie jest przedłożenie tych ustaw na jesiennej sesji sejmowej.

DEMONSTRACJE BOLSZEWICKIE W CHARKOWIE.

CHARKÓW. 24. września. (A. W.) Trwały tu wczoraj przez cały dzień manifestacje o okazji 10-lecia wymordowania komisarzy sowieckich w Baku. Jeden z mowców wygłosił obelżywe przemówienie pod adresem Polski i wojewody Józefskiego.

Na wiecu wznoszono okrzyki wrogie przeciw Polsce i Anglji.

NIECZYSTE SPRAWKI B. POSŁA DYMOWSKIEGO PRZED SĄDEM.

WARSZAWA. 24. września. (A. W.) Zakończono już śledztwo w senzacyjnej sprawie Banku narodowego i b. posła chadeckiego Dymowskiego. Jak się dowiadujemy rozprawa przeciw Dymowskiemu rozpocznie się w październiku b. r.

KONGRES BUDOWNICTWA MOSTOWEGO.

WIEDEŃ. 24. września. (A. W.) Dnia 23. b. m: rozpoczął tu obrady II. Międzynarodowy kongres budownictwa mostowego i nadziemnego. Obrady kongresów trwać będą do 27. b. m. włącznie. Z ramienia Min. Komunik. przybył na kongres kierownik przebudowy węzła warszawskiego inż. Olszewski, oraz naczelnik wydziału tego inż. Gubrynowicz.

WYSTAWA PRZETWORÓW PRZEMYSŁU POLSKIEGO.

BIAŁOGRÓD. 24. września. (A. W.) Dowiadujemy się, że w listopadzie r. b. otwarta tu zostanie wystawa przetworów przemysłu polskiego. Sfery gospodarcze jugosłowiańskie usposobione są dla tej imprezy bardzo przychylnie, gdyż istnieje tendencja nawiązania jak najściślejszych stosunków ekonomicznych z Polską. Wystawę organizuje grono tutejszych obywateli Serbów i Polaków.

TELEFONY W NIEMCZECH.

BERLIN. 24. września. (A. W.) Według ostatnich statystyk Niemcy wykazują ogromny przyrost telefonów. Liczba abonentów tel. w Berlinie doszła do 255 tys. Rachując według sumy bezwzględnej uruchomionych telefonów Niemcy stoją na dziewiątem miejscu po Stanach Zjedn. Kanadzie, Nowej Zelanji, Danji, Australji, Szwecji, Norwegji, i Szwajcarji.

Straszliwa katastrofa pożaru teatru w Madrycie

Dziesiątki osób zginęło. -- Kilkuset rannych.

Żywe pochodnie biegały na dachu teatru, wołając o pomoc. Ludzie zeskakiwali z galerji 6-go piętra na parter.

Pożar wybuchł skutkiem krótkiego spięcia.

MADRYT, 24. 9. (Pat.). W niedzielę wieczorem olbrzymi pożar zniszczył *całkowicie teatr Novedades* położony w najbardziej ożywionej dzielnicy miasta. Teatr ten był naj większym w Madrycie. Liczył on 6 pięter. W chwili wybuchu pożaru o godzinie 20'30 w teatrze znajdowało się 1.000 osób. Ogień wybuchł na scenie w czasie ostatniego antraktatu. Części publiczności z parteru i lóż parterowych udało się uciec, płomień jednak *szerzył się z niezmierną szybkością* ogarniając wewnętrzną konstrukcję drewnianą teatru. Orkiestra pragnąc przyczynić się do utrzymania porządku nie przestawała grać.

Rozpoczęła się okropna panika.

W krótkim czasie ogień

ogarnął cały gmach.

Publiczność rzuciła się do wyjść tłocząc się tak że kilkaset osób pozostało w płonącym gmachu. *Działy się okropne sceny.* Osoby, którym udało się uratować widziały śmierć około 30 widzów

rzucających się w płomienie w poszukiwaniu wyjścia.

Jeden z obecnych wzywający członków swej zaginionej rodziny,

został na miejscu zdeptany przez kilkaset osób.

Wszystkie instytucje ratownicze zajęły się ratunkiem rannych, których liczba przekracza 200 osób. Trzy osoby zmarło, stan 80 osób jest niezmiernie groźny. Dokładna liczba ofiar nie jest jeszcze znana.

Na schodach prowadzących do amfiteatru znaleziono 25 trupów.

Na parterze znajduje się najprawdopodobniej także pewna ilość ofiar, zaś na wyższych piętrach do których dostęp jest jeszcze niemożliwe jest ich jeszcze więcej.

Przedstawiciele władz z generałem Primo de Riverą na czele udali się na miejsce wypadku.

Przed teatrem i na pobliskich ulicach zebrały się tysięczne tłumy krewnych i znajomych widzów, znajdujących się w płonącym teatrze. Publiczność zebrana przed teatrem i straż pożarna bezsilna wobec rozszalałego żywiołu musiała bezradnie przypatrywać się tragicznym scenom rozgrywającym się na dachu 6-piętrowego gmachu. Na dachu budynku teatralnego

biegały rozpaczliwie 3 płonące postacie ludzkie z tych jedna z dzieckiem na ręku — rozpaczliwie wołając o pomoc. Nieszczęśliwi zginęli w oczach zgromadzonych tłumów.

MADRYT, 24. 9. (Pat.). Według ostatecznych obliczeń liczba ofiar we wczorajszej katastrofie wynosi 80 osób.

Pożar objął 4 sąsiadujące z teatrem domy.

MADRYT, 24. 9. (Pat.). Jak donoszą pisma, z pod gruzów spalonego teatru wydobyto dotychczas 45 trupów; liczbę rannych określają na 350. Ogólna liczba ofiar nie jest jeszcze znana z tego powodu, że gwałtowne gorąco nie pozwala się zbliżać zbytnio do miejsca katastrofy. Pożar objął 4 sąsiadujące z teatrem domu, wyrządzając w nich znaczne szkody. Teatr spłonął w ciągu godziny. Przyczyna katastrofy nie jest dotychczas znana.

—o—

Mrożące krew w żyłach sceny w czasie pożaru.

MADRYT, 24. 9. (AW). Całe miasto żyje pod wrażeniem katastrofalnego pożaru „Teatru Novedades". Naoczny świadek pożaru maszynista teatralny opowiada, iż pożar wybuchł podczas ostatniego aktu. Na ciemnej scenie

tańczył właśnie zespół baletowy.

Tancerki trzymały laski, zakończone różnokolorowemi świecącemi lampkami elektrycznemi. Nagle wszystkie żarówki na laskach tancerek pękły z hukiem. Teatr pogrążył się w ciemnościach. Z za kulis przedostały się na widownię odgłosy gorączkowego ruchu. Słyszano jakieś okrzyki.

Pożar wybuchł skutkiem krótkiego spięcia w garderobach tancerek,

a następnie objął dekoracje. Gdy ze sceny buchnęły na widownię fale ognia, wśród publiczności powstała okropna panika i wszystko rzuciło się ku wyjściu. W najtragiczniejszem położeniu znaleźli się widzowie na wyższych piętrach. Rozgrywały się strasz ne sceny.

Ludzie zeskakiwali z galerji na parter i padali ciężko ranni tratowani przez uciekających.

Grozę katastrofy powiększał fakt, że na przedstawienie to jako popołudniowe przybyły

całe rodziny wraz z dziećmi.

Naoczni świadkowie opowiadają, że matki

rzucały z góry na parter dzieci.

nie zdając sobie sprawy z tego, że tam również *czeka je okropna śmierć.* Przepełnione schody nie wytrzymały ciężaru tłumów i runęły

grzebiąc dziesiątki osób.

Mussolini wyciąga macki po Grecję

RZYM, 24 9. (PAT.). Onegdaj przybył do Rzymu premjer grecki Venizelos, który w dniu dzisiejszym przyjęty został w pałacu Chigi przez premjera Mussoliniego. Podczas rozmowy odbytej pomiędzy obydwoma mężami stanu, a trwającej około godziny omówione zostały najważniejsze kwestje interesujące Włochy i Grecję. Po odbytej konferencji podpisany został włosko- grecki traktat przyjaźni oraz traktat dotyczący postępowania pojednawczego i rozstrzygania sporów na drodze sądowej.

Zupełna likwidacja strejku w Łodzi.

ŁÓDŹ, 24. 9. (AW). W dniu dzisiejszym wszyscy robotnicy przystąpili do cy. Uruchomione zostały wszystkie bez wyjątku fabryki.

Wielki strejk.

TORUŃ. 24. września. (A. W.) Przed dwoma dniami rozpoczął się strejk 1.200 robotników, zatrudnionych przez firmy „Tri" i Warsz. Tow. Budowl. przy budowie kolei Bydgoszcz — Gdynia. Strejk ma podłoże ekonomiczne i prowadzony jest przez Zjedn. Zaw. Polski.

Proces przeciwko arcybiskupowi marjawickiemu.

6-ty dzień rozprawy.

PŁOCK. 24. września. (A. W.) W ciągu soboty 22. b. m. toczyła się tu w d. c. rozprawa przeciw biskupowi marjawickiemu Kowalskiemu. Przy drzwiach zamkniętych zeznawała Prochówna, a następnie przy drzwiach już otwartych przystąpiono do przesłuchiwania świadka ks. Pągowskiego, b. księdza marjawickiego, który obecnie jest duchownym kościoła starokatolickiego w Zgierzu.

Obrona dowodząc, że ks. Pągowski, po swem wystąpieniu z kościoła marjawickiego nie jest już księdzem domagała się zaprzysiężenia go. Prokurator nie przychylił się do wniosku obrony i wnosił o zbadanie Pągowskiego bez zaprzysiężenia. Sąd po dłuższej naradzie, uważając, iż kościół starokatolicki jest jednym z kościołów chrześcijańskich, uznał zaprzysiężenie ks. Pągowskiego za zbędne. Po ogłoszeniu tej decyzji, przewodniczący zamknął rozprawę, oznajmiając, że d. ciąg badania świadków rozpocznie się we wtorek 25. b. m.

—o—

KTO MA TE NUMERY?

WARSZAWA. 24. września. (A. W.) W 16-tym dniu 5-tej klasy Loterji państw. główniejsze wygrane padły na nr. — 50 tysięcy zł. 54323, — 25 tys. 33628, 150781, — 5 tys. zł. 20776, 62546, 73121, 143346, 149439, — 3 tys. zł. 34940, 42990, 44208, 50229, 97451, 98344, 114053, 143482, 147233, — 2 tys. zł. 71897, 110.893, 130174, 140768 145808, — 1 tys. 12201, 27659, 28003, 53606, 63840 68694, 68673 85173; 89558, 90450, 92985, 93917 94434, 123076, 140210; 141675, 145804, 152879.

—:o:—

Akademja „Tygodnia Dziecka Robotniczego".

Koroną obchodu Tygodnia Matki i Dziecka była urządzona w niedzielę w sali Teatru Wielkiego Akademja staraniem Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Sala teatru wypełniona była po brzegi. Starsi wraz z dziećmi przybywali tłumnie z najdalszych zakątków miasta. Nasi milusińscy mieli nielada dzień radosny. Twarzyczki ich promieniały ze szczęścia i zachwytu. Rzadka to bowiem dla nich okazja być w teatrze. Niejedno z nich znalazło się tu onegdaj po raz pierwszy.

Inicjatorzy poranku nie szczędzili starań by akademja wypadła jak najlepiej i w pierwszym rzędzie dostosowana była dla dzieci. Pozyskano w tym celu wybitne siły artystyczne z teatrów m. Każdy z artystów miał też nielada przyjemność z wdzięcznych słuchaczy a specjalnie może z gwardji maleńkich, a licznie zebranych.

Punktualnie o godz. 11-tej zainaugurował akademję Chór drukarzy pod batutą prof. A. Kinalskiego. Chór drukarzy ma już swoją ustaloną markę: jest jednym z najlepszych we Lwowie. Rozwój tego chóru stale postępuje — przekonuje nas o tem każdy jego występ.

Po odśpiewaniu kilku pieśni przez Chór drukarzy, tow. Smulikowska Marja wygłosiła pełne treści przemówienie o roli matki w społeczeństwie i o obowiązkach tegoż wobec dzieci.

Następnie rozpoczęła się część koncertowa. P. Pastówna Wiktorja, pięknie odśpiewała kilka pieśni wywołując gorące oklaski, poczem p. Ladosiówna Irena, prześlicznie opowiedziała bajki, wywołując wśród naszych milusińskich zachwyt i... zadowolenie.

P. Barwińska Leonja, porwała wszystkich deklamacją, wykonaną z właściwym tej wybitnej artystce cyzelatorskim kunsztem słowa.

P. Wilkoszewska Marja wykonała znakomicie kilka pieśni, które bardzo się podobały.

Również kilka pieśni pięknie odśpiewał p. Cyganik Romuald, otrzymując w nagrodę huczne oklaski.

Akompanjament spoczywał w wytrawnych rękach kapelmistrza teatrów m. p. Leszczyńskiego, znanego i cenionego muzyka, którego nazwisko mówi chyba samo za siebie.

Ponadto popisywała się orkiestra „Browarników". Orkiestra ta robi bardzo dobre postępy i należy już dziś do poważnych orkiestr lwowskich.

Jak widać z powyższego, akademja obfitowała w część muzyczno- wokalną, wykonaną przez pierwszorzędnych artystów — to też nie dziw, że występy ich publiczność przyjmowała z niekłamanym zachwytem, darząc ich gromkimi, długotrwałymi oklaskami.

—o—

Aresztowanie dwóch adwokatów i „obszarnika"

aresztowani pod zarzutem oszustwa.

Zygmunt L., agronom, zam. przy ul. Sykstuskiej l. 30, onegdaj doniósł policji, że z końcem sierpnia b. r. rozpoczął pertraktacje z niejakim Janem Rotterem o wydzierżawienie jego majątku w Lipnikach i Derkaczu ad Szczerzec, gdzie posiada ponad 100 morgów pola. W czasie pertraktacji narzucił się donoszącemu jako zastępca prawny, adwokat dr. Władysław Grzeszczyński, który wraz z bratem dr. Czesławem, doprowadził do sfinalizowania umowy i spisania kontraktu u notarjusza Wład. Mayera przy ul. Rutowskiego. Po wręczeniu kwoty 2 tys 50 dol, Rotter dał interesowanemu kartkę do swej żony, zam. w Lipniku, aby wydała dzierżawcy konie, oraz cały inwentarz.

Osóbka ta odprawiła jednak agronoma z niczem, oświadczając, że mąż nie miał prawa wydzierżawiać majątku.

Gdy poszkodowany powiadomił o tem dr. Grzeszczyńskiego, ten odpowiedział, że kontrakt zerwany, a pieniądze przepadły.

Trójkę tych spryciarzy na polecenie sędziego śledczego 1. Tertila aresztowała policja i odstawiła do sądu. Tu należy dodać, że obaj aresztowani bracia G. mieli dochodzenia i byli już aresztowani za sprzeniewierzenie akcji złożonych u nich w depozycie. To też pobyt w kryminale nie jest dla nich nowością.

—o—

Zdziczały Jastrząb, jego koledzy i ich ofiara.

Przed paru tygodniami koło cerkwi św. Pietnic przy ul. Żółkiewskiej służąca w młynie Axelrada, 19-letnia Anastazja K., poznała niejakiego N. Seniszyna.

Onegdaj wieczór dziewczyna ta bawiąc w Zniesieniu, zetknęła się z Seniszynem, który przedstawił jej swego krewnego N. Jastrząba. Młokos ten, odprowadzając służącą do domu, pod pozorem skrócenia drogi, zaprowadził ją do ogrodu obok toru kolejowego, gdzie dopuścił się na niej gwałtu. Następnie dopadło ją dwunastu kolegów Jastrząba, którzy przez kilka godzin pastwili się nad swą ofiarą.

Powiadomiona o tem policja aresztowała czterech gwałcicieli Za pozostałymi zarządzono poszukiwania.

—o—

Komunistyczne awantury w bożnicach

z okazji „Sądnego dnia".

Zagadnienia religijne wielce emocjują narody zachodniej Europy a głównie Anglików i Amerykanów. Tam omawiane są tematy filozoficzne jak: „Prawda jest wyższą niż religja" lub czysto praktyczne „Czy w czyśćcu dusza smarzona jest w oleju jak pączek w maśle, lub też zamrażana jak szampan w kociołku". Walka o te postulaty wśród adeptów różnych sekt religijnych jest tak samo zacięta jak walki ludożercze szowinistów nacjonalistycznych na kontynencie Europy.

W Sowietach komuniści starają się również zainteresować ludność problemami życia duchowego czy religijnego na swoisty sposób. Licząc się z lenistwem umysłowem „wschodniech" ludzi rzucają w tłumy hasła więcej uczuciowe niż rozumowe.

Lwowscy komuniści idą w ich ślady i wczorajszy „Dzień pojednania" (sądny dzień) postanowili wykorzystać w tym celu. Rozlepili przeto na murach budynków trzeciej dzielnicy afisze zawiadamiające, iż w dniu tym będą wygłoszone referaty p. t. „Religja działa jak opium na człowieka" i t. p. Gdy pobożni napełnili synagogę przy ul. Żółkiewskiej i inne, zwolennicy Trockiego poczęli wzywać zebranych by przestali pościć i modlić się. oraz by ze względów sanitarno-higienicznych opuścili bożnice jako że szwankuje w nich wentylacja.

Obłudne te. iście jezuickie argumenty agitatorów nie trafiły do przekonań rozmodlonych hasytów. Chwycili za bary wyznawców Lenina i usiłowali wyrzucić ich na skręcenie karku. Komuniści poczęli wówczas laskami tłuc po wygolonych czaszkach hasyckich, ci zaś bardziej groźnie dobierali się do intruzów bijąc ich kułakami pod żebra, naruszając wątrobę, nerki i żołądki. Krzyk przy tem, powstał tak wielki, jak ten legendarny wrzask, od którego runęły mury Jerycha.

U wylotu ulicy Żółkiewskiej wpadł na oddział policjantów spieszących na ratunek przerażony patryarcha z rozwichrzoną brodą i pejsami, z poszarpaną atłasową bekieszą:

— *Smarkacze, a myszygyne* — wołał on z oburzeniem pod adresem komunistów, którzy niedopuścili go do bożnicy.

Byłby smutny los spotkał zwolenników Trockiego, jakoże byli znikomą garstką w stosunku do patryarchów i fanatycznych hasytów. Policja. zalwując ic lignaty, pewną ilość. najbardziej predystynowanych umrzeć dla „dei" odstawiła do aresztu, aby nie było nowych „męczenników" na bruku lwowskim.

Takie same „niepokoje" uśmierzała policja na drugi dzień, oraz w bóżnicy przy ul. Starozakonnej.

Słaby ruch budowlany.

Ruch budowlany, z powodu braku dostatecznych kapitałów, rozwija się naogół słabo. Większe ożywienie panuje na Śląsku, głównie dzięki pomocy kredytowej ze śląskiego funduszu gospodarczego. Również w Gdyni zaznaczają się postępy w rozwoju budownictwa. Z pozostałej części kraju największe ożywienie wykazują miasta: Kraków, Tarnów, Drohobycz i Równe. Inicjatywa budowlana spoczywa jednak głównie w rękach władz rządowych i samorządowych. Stan kredytów budowlanych, przyznanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego, podniósł się z 230'6 milj. zł. w końcu lipca do 243'1 milj. zł. w końcu sierpnia.

Wycieczki T. U. R. w Dolinie.

Z Doliny piszą nam:

Organizacja T. U. R. w Dolinie odbyła nadzwyczaj miłą wycieczkę naukowo-wychowawczą do Borysławia i Truskawca, a następnie do Kałusza.

W Borysławiu zwiedziliśmy lokal T. U. R. i Związków zawodowych — zapoznając się z ich pracą i administracją — dalej w szybach zapoznaliśmy się z wydobywaniem nafty i gazu, a w elektrowni z produkcją siły elektrycznej.

T. U. R. i Związek zawodowy podejmowały nas nadzwyczaj serdecznie i gościnnie w kasynie robotniczem, za co im i ich orkiestrze składamy podziękowanie.

W Truskawcu oglądnęliśmy źródła a zwłaszcza „Naftusię" i przyglądnęliśmy się życiu kuracjuszów.

W Kałuszu w odlewni dzwonów pouczał nas właściciel i robotnicy, w jaki sposób robi się dzwony.

W kopalni - fabryce i koncentracji „Tespe" dowiedzieliśmy się, w jaki sposób wydobywa się i wytwarza sól potasową i silwinit.

W Domu Robotniczym spożyliśmy wśród miłej pogawędki z odniesionych wrażeń posiłek.

T. U. R., Związkowi Zawodowemu i oprowadzającym nas serdecznie dziękujemy, że przy ich pomocy pogłębiliśmy nasze wiadomości.

Dzień Młodzieży Robotniczej.

OKÓLNIK.

„Dzień Młodzieży Robotniczej“ odbędzie się w br. dnia 7 października na terytorjum całej Polski. Postanowiono, że Święto Młodzieży urządza Organizacja Młodzieży.

Że względu na wielkie znaczenie, jakie posiada dla rozwoju ruchu socjalistycznego wśród młodzieży ta uroczystość, prosimy i wzywamy Oddziały nasze, do jak najenergiczniejszego i jak najściślejszego współdziałania z Organizacją Młodzieży T. U. R. — W tych zaś miejscowościach gdzie dotąd niema koła Organizacji Młodzieży T. Oddziały TUR obowiązane są samoistnie, w porozumieniu z miejscowymi Komitetami Partyjnymi urządzić „Dzień Młodzieży Robotniczej“, który w rezultacie może dać możność zapoczątkowania koła Organizacji Młodzieży“, a w każdym razie winien być silnym momentem agitacyjnym w rozwoju młodzieńczego ruchu socjalistycznego.

Program „Dnia“ urządzanego przez Oddziały winien objąć: wiec polityczny zwołany przez miejscowy Komitet PPS., może być publiczne zebranie w sprawach oświatowo-kulturalnych młodzieży robotniczej; — Oddział urządza: akademję, przedstawienie teatralne, lub koncert w zależności od warunków.

Sądzimy, że Szanowni Towarzysze w zrozumieniu ważności tego, by młodzież robotnicza szła z nami, abyśmy przygotowali — wychowanych w duchu naszych ideałów — następców, zrozumieją wynikającą stąd wagę „Dnia Młodzieży Robotniczej“. — To też nikt z Was, Szanowni Towarzysze, nie poskąpi osobistych trudów i starań, aby Święto Młodzieży Robotniczej czy to przy Waszej pomocy, czy też samoistnie organizowane przez Oddziały, wypadło jak najwspanialej.

Zarząd Główny TUR.:
Sekretarz Generalny (—) dr. St. Kopciński.

Kto może być sędzią przysięgłym?

Magistrat m. Lwowa nadsyła nam następujący komunikat:

W myśl ustawy z dnia 23. maja 1873. Dz. ust. p. Nr. 121, podaje się do powszechnej wiadomości, że lista pierwotna przysięgłych z Gminy miasta Lwowa dla sądów karnych na rok 1929 wyłożoną będzie przez ośm dni, począwszy od dnia 1-go do 8-go października b. r. włącznie w miejskiem Biurze statystycznem (Ratusz III piętro) do wolnego przeglądu dla każdego, od godziny 9-tej rano do 2-giej po południu.

Na mocy § 1. rzeczonej ustawy na urząd przysięgłych **powołane być mają tylko osoby płci męskiej**, które: 1) 30 rok życia ukończyły; 2) umieją czytać i pisać; 3) przynależne są do jednej z gmin Rzeczypospolitej Polskiej; 4) w gminie, w której się znajdują, są przynajmniej od jednego roku zamieszkałe, a przytem albo: a) opłacają tytułem podatków bezpośrednich bez dodatku (prócz przewidzianych ustawą w § 14 wypadków wyjątkowych) najmniej kwotę 40 zł. rocznie: b) bez względu na wysokość opłacanego podatku należą do stanu adwokatów, notarjuszów, profesorów i nauczycieli szkół wyższych i średnich, lub uzyskali stopień doktora na jednej z wszechnic krajowych.

Niezdolnym jest do sprawowania urzędu przysięgłego: 1) kto z powodu ułomności cielesnych lub umysłowych nie jest w możności obowiązkom przysięgłego uczynić zadość; 2) kto nie zostaje w pełnem używaniu praw obywatelskich, w szczególności: sądownie uznany marnotrawca i ten, do którego majątku ogłoszono konkurs aż do załatwienia onegoż, a jeżeli jest kupcem, aż do uzyskania napowrót uzdolnienia do praw w ustawie o postępowaniu konkursowem wymienionych; 3) kto zostaje w śledztwie karnem w stanie oskarżenia lub odbywa karę; 4) kto wskutek zasądzenia karnego wykluczony jest ustawami od obieralności do Reprezentacji gminnej, dopóki to wykluczenie trwa.

Oryginalny konkurs.

Środki akwizacji polsk. bilansu handlow.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu ogłasza niniejszem konkurs na pracę na temat: „Środki aktywizacji polskiego bilansu handlowego“, w której należy uwzględnić przedewszystkiem stronę praktyczną tego zagadnienia i to zarówno odnośnie do produkcji, jak handlu i kredytu. Objętość winna wynosić minimalnie 4, a maksymalnie 7 arkuszy ósemki normalnej, nie wliczając ewentualnie załączników. Prace nadsyłane na konkurs winny być sporządzone w języku polskim i pisane na maszynie tylko po jednej stronie arkusza. Prace, oznaczone godłami, oraz zapieczętowane listy, zawierające imiona i nazwiska, oraz adresy autorów, a oznaczone na kopertach odnośnemi godłami, należy nadesłać do Izby Przemysłowo- Handlowej w Poznaniu, ul. Mickiewicza 31 najpóźniej do dn. 20 lutego 1929 r. Wyznacza się dwie nagrody za najlepsze prace, mianowicie pierwszą w wysokości zł 4.000 i drugą w wysokości 2.000 złotych. Nagrodzone prace Izba wyda drukiem własnym kosztem, wzamian za co przejmuje wszelkie prawa autorskie. O ile inne prace poza nagrodzonemi okazałyby się wyróżnienia godne, Izba Przemysłowo- Handlowa w Poznaniu skłonną jest wydać je drukiem za honorarjum autorskiem, osobno umówionem.

Do sądu konkursowego Izba prosi prof. dr. Adama Krzyżanowskiego, dyr. departamentu Kożuchowskiego J., prof. dr. Taylora Edwarda, dr. Stan. Pernaczyńskiego, dra Jul. Trzcińskiego, dyr. Marjana Turskiego, b. ministra Władysława Steslowicza, prezesa Seweryna Samulskiego, dra Waschkę, Stanisława i prezesa Andrzeja Wierzbickiego.

1,320.000 bezrobotnych w Anglji.

Bezrobocie w Anglji rośnie w dalszym ciągu. Liczba zarejestrowanych bezrobotnych wzrosła w czasie od 20. sierpnia do 30. sierpnia r. b. z 1,308.160 na 1,320.000.

—o—

O „gwiazdach filmowych“ i filmach.

Co mówi o tem właściciel znanej amerykańskiej wytwórni filmowej Goldwyn?

Życie moje jest ciągłą „pogonią za gwiazdami“. Przyjaciele więc do mnie, wy, wszystkie piękne panie i zacni panowie, którym żądza sławy ploszy sen z powiek. Zanim jednak poproszę was o nadesłanie mi waszych fotografji i curriculum vitae, muszę, jako dobry kupiec, podać wam swe warunki, lub ściślej mówiąc zakomunikować wam, jakie właściwości posiadać musi każda „gwiazda“, a raczej każda „wschodząca gwiazda filmowa“. Nie mając zbyt wiele czasu, będę w swych wywodach zwięzły. A więc każda gwiazda filmowa jednocześnie musi w sobie 7 następujących własności: 1) indywidualność, 2) chęć do pracy, 3) fantazję, 4) inteligencję i zrozumienie istoty humoru, 5) młodość, 6) skromność, 7) odpowiedni kolor cery i wytworność.

Dość jest na świecie ludzi, odpowiadających wymienionym powyżej warunkom, — ale mało jest ludzi, jednoczących w sobie wszystkie powyższe zalety.

Moi agenci poszukują obdarzonych powyższemi 7 zaletami szczęśliwców po całym świecie. A jeśli spotykają kogoś, kto mógłby, — ich zdaniem, — liczyć w filmie na powodzenie, sporządzają niezwłocznie kilka fotografji i zdjęć filmowych i natychmiast mi przesyłają. Ja zaś otrzymane fotografje poddaję bardzo dokładnym badaniom i jeśli przychodzę do wniosku, że odkryte przez mych agentów „wschodzące gwiazdy“ posiadają istotnie wszelkie szanse powodzenia, proszę o sporządzenie kilku dalszych efektownych zdjęć. Te znów badam bardzo gruntownie, zanim odważam się na powzięcie ostatecznej decyzji.

Rzecz jasna, że i ja sam nie mamuję czasu i z szeroko otwartemi oczyma szukam wiecznie nowych „gwiazd“. Szukam ich w teatrze, w salach koncertowych, na zabawach tanecznych, — jednem słowem wszędzie, gdzie tylko się da. Kiedy byłem ostatnio w Londynie, przed hotelem, w którym mieszkałem, w „ogonku“ stali całemi dniami niezliczeni kandydaci na „gwiazdy“. Moje doświadczenia uczą mnie, że i tutaj, jak we wszystkiem zresztą, wielką rolę odgrywa przypadek. Czasami miesiącami całemi, ba i latami, próżno poszukuję nowej gwiazdy, lecz nieraz mi się przytrafiało, że nową „gwiazdę“ odkrywałem zupełnie przypadkowo podczas przejażdżki samochodem, w sklepie, lub popiostu na ulicy.

W chwili obecnej szukam dwóch dobrych artystów: jednego mężczyznę i jedną kobietę. Nowa „gwiazda“ płci pięknej ma być partnerką Ronalda Colmana, „on“ zas byłby partnerem Vilmy Banky. — Proponowano wprawadzie, by Vilma Banky grała ze swym mężem, Rodem la Rocque, ale ja stanowczo się temu sprzeciwiłem, gdyż nie wierzę w małżonków, jako w kochanków filmowych. Publiczność takżnie romantyki, a jak wzruszyć ich może budzenie się miłości u dwóch istot, które już oddawna do siebie należą?

O ile w filmie występuje popularna „gwiazda“, publiczność wypełniać będzie przez cały czas wyświetlania obrazu salę po brzegi. W przeciwnym razie frekwencja będzie dobra tylko na pierwszych kilku seansach, a przez cały tydzień sala świecić będzie pustkami. Daleko większe znaczenie, niż reklama i oficjalne poparcie dla filmu, posiada dobra akcja filmowa. Wiem o tem, z własnego doświadczenia, a doświadczenia mam dość, bo przecież ja to dałem światu „gwiazdy“ tej miary, co Mary Pickford, Lilian Gisch, Marguerite Clark, Mac Muray i inne.

Tyle o „gwiazdach“. A teraz chciałbym jeszcze słów parę powiedzieć na temat dobrej akcji filmowej. Co to jest właściwie dobra akcja filmowa? Przedewszystkiem musi to być taka akcja, która potrafi należycie zainteresować publiczność. Weźmy na przykład przyczynę, dla której dwie istoty zakochały się w sobie do tego dodajmy drugą przyczynę, dla której kochające się już istoty rozchodzą się, wreszcie znajdujemy przyczynę trzecią, która sprawiła, że powaśnieni kochankowie znów się zbliżają, — wszystko to otrzymuje następnie odpowiednie tło, które tworzyć może świat handlowy, giełda, wieś, dżungle, wyścigi konne, zapasy bokserskie, świat apaszów, dom obłąkanych — i dobry film jest gotowy. Wszystko to wydaje się wprawdzie bardzo prostem, - ale w tem właśnie tkwi cała tajemnica powodzenia dobrego filmu.

Rok rocznie rozpisuję konkurs na najlepszy scenarjusz filmowy, a nadto gotów jestem każdej chwili wypłacić 1000 dolarów za najlepszą ideję, którą uznam za godną wykonania.

Jestem w wiecznem poszukiwaniu nowych idej, nowych tematów, w wiecznej pogoni za czemś, „czego świat jeszcze nie widział“. Przy „tworzeniu“ nowych filmów musimy też zawsze pamiętać o tem, że publiczność życzy sobie oglądać na ekranie akcje ludzkie, realne, a nie wytwory fantazji bujającego w przestworzach autora.

„Publiczność życzy sobie“... Zdanie to słyszymy ciągle aż do znudzenia. A czego życzy sobie właściwie publiczność? Tysiące ludzi marnuje swój kosztowny czas na poszukiwaniu klucza do niezbadanej tej tajemnicy. Według mego poglądu odpowiedź na to pytanie jest jednak bardzo prosta: publiczność życzy sobie płakać i śmiać się, życzy sobie oglądać filmy, które potrafią wywołać w niej te dwie elementarne emocje ludzkie.

Producent filmowy nie powinien przejmować się zbytnio problemem: czego życzy sobie publiczność? Powinien zawsze dążyć do jednego celu: „zrobić“ dobry film. Publiczność wtedy zalety filmu sama już oceni, a on zbierze owoce swej pracy.

—o—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 23 września 1928 r.

AMBULATORJUM KLINIKI CHORÓB NERWOWYCH Uniwers. Jana Kazimierza we Lwowie, ul. Hausnera 9., zostaje otwarta z dniem 25. września b. r. i będzie przyjmować chorych ubogich codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 8 — 10 rano.

LICYTACJA WYBRAKOWANYCH KONI WOJSKOWYCH. Podaje się do publicznej wiadomości że w dniu 28. września i w dniu 5. października b. r. odbędzie się na targowicy końskiej we Lwowie (koło miejskiej rzeźni) publiczna licytacja wybrakowanych koni wojskowych, w każdym z tych dni sprzeda się po 50 koni.

W licytacji może wziąć udział każdy obywatel, niepozbawiony prawa zawierania umów.

Początek licytacji każdorazowo o godz. 8. Komenda placu Lwów.

NAGŁY ZGON. Wskutek wybuchu krwi, zmarł nagle Michał Harasym, liczący 43 lat, zam. przy ul. Zielonej l. 43. Na polecenie lekarza miejskiego zwłoki odwieziono do Instytutu medycyny sądowej.

SKOCZYŁA Z PIĘTRA PO KŁÓTNI ZE SZWAGREM. 17- letnia Marja Karoliszyn, służąca, zam. przy ul. Szpitalnej l. 18, w ub. niedzielę po kłótni ze swoim szwagrem Julianem Sąsiadą, skoczyła z II. piętra na bruk podwórza. Przybyły na miejsce lekarz Pogotowia rat. stwierdził, że doznała ona połamania nóg, oraz obrażeń wewnętrznych. Nieszczęsną w stanie groźnym odwieziono do szpitala.

NIEOSTROŻNE JAZDY POWODEM WYPADKÓW. W ul. Leona Sapiehy w ub. niedzielę zderzyły się dwa auta nr. 8840 i nr. 8090, kierowane przez Jana Semkowa i przez Franciszka Dwerhuna. Samochody te uległy częściowemu uszkodzeniu.

Na pl. Krakowskim autosikawka straży pożarnej „Zuch" zderzyła się z autodorożką nr. 7528, kierowaną przez Marjana Matusa. Żona szofera Anastazja M. wypadła na bruk i doznała licznych obrażeń, autodorożka zaś została częściowo zniszczona.

Na tym samym placu jadący na rowerze Adolf Schechter potrącił 5- letnią Marję Gorulę, która doznała tak ciężkich obrażeń, że musiano ją odwieźć do szpitalaku. św. Zofji.

SMUTNY KONIEC ZABAWY W „SKALE". 22-letnia Julja S., zam. przy ul. Kazimierzowskiej l. 22, bawiąc w ub. niedzielę na festynie w tow. „Skała" poznała jakiegoś Stefka N. i jego kolegę. Nicponie ci, wywabili służącą na t. zw. „Złoty most", obok błoni Zamarstynowskich, gdzie dopuścili się na niej gwałtu, przyczem podarli na niej odzież i pobili. Poszkodowana doniosła o tem policji.

SPRZENIEWIERZENIE. Salomon Hersches, zam. przy ul. Jakóba Hermana l. 4., został aresztowany za sprzeniewierzenie 100 zł. na szkodę Mikołaja Marjety, zam. w Borkach Janowskich.

RABUNEK W OGRODZIE KOŚCIUSZKI. W nocy na ub. niedzielę ogrodem tym przechodziła Helena Schneiderówna, w towarzystwie Abrahama Wernera. W słabo oświetlonem miejscu napadło na nich trzech osobników, którzy grożąc nożami, zrabowali Schneiderównej 3 kury, i 2 kg. mięsa. Zaalarmowany krzykiem policjant zdołał przytrzymać w ul. Gródeckiej Michała Karpińca i Zygmunta Kosturkiewicza. Wprawdzie nie znaleziono przy nich mięsa, jednakowoż poszkodowana agnoskowała w nich sprawców napadu. Obaj zostali odstawieni do sądu.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. W areszcie osadzono umysłowo- chorą kobietę nieznanego nazwiska, która obrzucała kamieniami przechodniów na ulicy.

Bracia Szymon i Roman Kulikowie zostali aresztowani za wywołanie awantury w piekarni Izaaka Kleinera przy ul. Piekarskiej.

Z RUBRYKI BEZ KOŃCA. Liebe Stachel, żona blacharza, zam. przy ul. Pod Dębem l. 18. doniosła policji, iż jacyś osobnicy dostali się do jej mieszkania skąd skradli biżuterję, garderobę i gotówkę 280 zł. Łączna szkoda wynosi 1.500 zł.

Z mieszkania prof. Tadeusza Obmińskiego przy ul. Jagiellońskiej l. 7., skradziono srebrne nakrycie stołowe.

Na szkodę urz. Karola Morawskiego, zam. przy ul. Skrzyńskiego l. 14, skradziono garderobę, wartości 1.000 zł.

Z restauracji H. Kremera, przy ul. Kochanowskiego skradziono artykuły spożywcze, i likiery, wartości 160 złotych.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. Zofja Mogacka, została aresztowana za kradzież 2 dol. i 10 zł. na szkodę swej służbodawczyni Rozalji Kańczukierowej.

Paweł Pawłowski, został osadzony w areszcie za liczne włamania i kradzieże.

—o—

„SZALEŃCY" „MY PIERWSZA BRYGADA" w kino Kopernik i Marysieńka. Przed oczami widzów przesunęły się obrazy bohaterskich zmagań wnuków i prawnuków, bohaterów z lat 30-tych i 63-cich, którzy za nakazem Wodza narodu chwycili za broń, aby w wielkiej wojnie światowej stanąć do apelu za świętą sprawę wyswobodzenia ojczyzny z pod jarzma najeźdźców. I oto widzimy młodzież wszystkich stanów stającą na zew, — z radością, piosenką i wiarą idą w krwawe boje, aby nieść życie w ofierze. Obrazy przesuwają się szybko: naprzemian na polu bitwy, w kwaterach, w marszach, w wiejskim dworku, gdzie czeka na śmiałego strzelca miłość bohaterskiej dziewczyny. A potem: żądanie przysięgi cesarzowi Szczypiórna i Huszt, jeszcze rok 20-ty i zwycięski pochód ku wolności.

Z radością stwierdzić nam wypada, że ci, którzy podjęli się tak trudnego zadania, przedewszystkiem uniknęli tendencyjności, niepotrzebnych zgrzytów i niepotrzebnych widoków. Dali piękny dokument historyczny. Wizje niedalekiej przeszłości wywołują radość smutek i rzewne wzruszenie. Miłość panienki ze dworu ładnie się wplata w treść dramatu. Sceny batalistyczne zyskały bardzo na niewielkim skrócie, wyreżyserowane są dobrze. Debiuty aktorskie wypadły również dobrze. Wyświetlenie filmu po rocznej blisko pracy nad nim, pierwszego z cyklu obrazów narodowych, które ilustrować mają dzieje polskiego oręża i polskich bojowników o wolność — świadczy chlubnie o wielkiej pracy owocnej realizatorów, operatorów i artystów. Film ten wszyscy muszą zobaczyć.

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Irydjon".

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Orłow". (Gośc. wyst. Elny Gistedt).

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Tosca". (Gośc. wyst. G. Chorjana).

TEATR MAŁY:

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Kto kogo???"

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Kto kogo???"

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Kto kogo???"

TEATR WIELKI. Dziś ukaże się po raz drugi, wystawiony z całą starannością na naszej scenie, potężny dramat Zygmunta Krasińskiego **„Irydjon"** z pp. Barwińską i Strzeleckim w głównych rolach.

GUSTAW CHORJAN, wybitny tenor opery wiedeńskiej, Polak, wystąpi gościnnie w Teatrze Wielkim jedynie dwa razy, t. j. w czwartek 27. b. m. w „Tosce" Pucciniego i w sobotę 29. b. m. w „Fauscie" Gounoda. Bilety już można nabywać w kasach teatralnych.

„ORŁOW" operetka Granichstaedtena z **ELNĄ** GISTEDT. Jutrzejsze przedstawienie „Orłowa" zapowiada się niezwykle interesująco z powodu występu Elny Gisteat.

OSTATNI TYDZIEN WYSTĘPOW W TEATRZE MAŁYM. Beztroska wesołość, złoty humor, słoneczna pogoda, których przedstawicielem może jedynym w Polsce jest Antoni Fertner, niedługo gościć u nas będą. Gość warszawski pozostanie we Lwowie tylko do 30. b. m., grając popisową swą rolę w doskonałej komedji Vebera i Hennequina „Kto kogo??? — której premiera odbyła się wczoraj, zdobywając gorące oklaski dobrze wypełnionej widowni.

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK — MARYSIENKA: „My pierwsza brygada".

APOLLO: „Wyzwolona".

LEW: „§ 182 Zhanbiona".

PALACE: „Hipek i Lopek i Czarne sylwetki".

CHIMERA: „Wstydź się Ossi".

AVENUE: „Szpiedzy".

OAZA: „Siódme niebo".

CASINO: Werner Kraus w „Moralności ulicy".

GRAŻYNA: „Wschód słońca".

FATAMORGANA: „Sprawa przy drzwiach zamkniętych".

—o—

Działalność Kasy chorych m. Lwowa

w miesiącu sierpniu 1928 r.

Ogółem zgłosiło się chorych 17.202. — Niezdolnych do pracy było: 2.349. — Do specjalistów skierowano: 8.257. Wyjazdów do obłożnie chorych członków było: 969. Wyjazdów do obłożnie chorych członków rodzin było: 1.256.

Wydano cwikierów i okularów 597. — Wydano opasek brzusznych przepuklinowych i na żylaki 416. Wydano wkładek do bucików 188. Wydano pończoch gumowych 16. Wydano protez zębnych 40.

Laboratorja wykonały badań 1.731 — a mianowicie: Badań krwi 412, Badań krwi na Sachs-Georgi 37. Badań moczu 517. Badań plwocin 137. Badań kału 39. Badań treści żołądkowych 70. Badań innych 519.

Wydano kąpieli u dra Serbeńskiego 264.

Zasiłków wypłacono zł 240.091·66. Dni niezdolnych do pracy 67.491.

Poza ambulatorjami Kasy i domem chorych leczono: W szpitalu leczono członków ubezpieczonych 173, członków rodzin 73. W Tow. Walki z gruźlicą 56, w Okręgowym Zw. Kas chorych 101 osób, w Sanatorjum w Worochcie 25, w Hołosku 55, w Bystrej 4. w Domu Zdrowia w Iwoniczu 110, w Sanatorjum w Szkle 97, w Domu Zdrowia Drukarzy w Mikuliczynie 13, w Sanatorjum w Dębinie 13. Wyjazdów na wieś przyznano 110. Wydano recept: W aptece przy ul. Brajerowskiej 16.949, w aptece przy ul. Fredry 12.384, razem 25.333 recept.

Zmarło członków Kasy 38, Zmarło członków rodzin 53.

—o—

Polskie Kasy chor. w St. Zjednoczonych

Niedawno temu odbył się w Nowym Yorku zjazd Polsk. Robotniczej Kasy chorych liczącej 172 oddziały w 20 Stanach Ameryki Północnej.

Siedzibą Polskiej Robotniczej Kasy chorych jest miasto Nowy York, biura organizacji mieszczą się we własnym budynku którego wartość szacowaną jest na przeszło 50 tysięcy dolarów.

Pol. Rob. Kasa Chorych założona została w roku 1910 w Nowym Yorku przez Związek Socjalistów Polskich. Ilość członków wynosiła wówczas 380.

Po dwóch latach istnienia Polska Rob. Kasa Chorych odłączoną została od Zw. Soc. polskich, aby dać jak najszerszemu ogółowi sposobność łączenia się w jej szeregi, i choć do Polsk. Rob. Kasy Chorych może należeć każdy bez względu na swe zapatrywania religijne czy polityczne rozwój swój opiera na masach sympatyzujących z ruchem socjalistycznym.

Organem organizacji jest „Robotnik Polski" wychodzący obecnie w Detroit, Mich., który założony przed 30 laty w New Yorku jest najstarszem polskiem pismem tygodniowem w Ameryce.

—o—

Przedstawienia dla młodzieży i dzieci.

Z inicjatywy sfer pedagogicznych odbyło się dnia 20. b. m. liczne zebranie osób interesujących się sprawą przedstawień dla młodzieży i dzieci. Wybrano specjalny komitet.

Sprawy najbliższego repertuaru referował dyr. Barwiński, poczem omówiono sposób sprzedaży i ceny biletów na przedstawienia sobotnie popołudniowe dla młodzieży szkolnej i dla dzieci w niedziele o godz. 11-tej. Ceny te wynoszą od 2 zł. 50 gr. do 30 gr.

Komitet będzie miał na celu wybór i ustalenie repertuaru dla młodzieży i dzieci na dłuższy okres i wogóle poprowadzi akcję propagandową w kierunku wzbudzenia zamiłowania u młodzieży do teatru i prawdziwej sztuki. Dyrektorowie teatru pp. Barwiński i Zaremba, oraz kierownik literacki p. Cepnik okazują dla tej ogromnie doniosłej sprawy wychowawczej życzliwość i przyrzekli swoją rzetelną współpracę.

Korespondencje szerszych sfer nauczycielskich i rodzicielskich w sprawach wchodzących w zakres Komitetu, skierowywać należy pod adresem prof. Królińskiego, ul. Wagilewicza 2.

—o—

Ze sportu.

MISTRZOSTA LIGI.

CZARNI — HASMONEA 3 : 0 (Walkower). Hasmonea zeszła z boiska, wobec czego sędzia odgwizdał zawody, Hasmonea utraciła dwa punkty i wynik 3 : 0. Zachowanie się Hasmonei wymaga ostrego i dobitnego ukarania przez Ligę. Sport nie jest handlem!

WISŁA — WARSZAWIANKA 6 : 2 (4 : 2).
TURYŚCI — I. F. C. 3 : 2 (1 : 2).
LEGJA — CRACOVIA 3 : 2 (1 : 2).
WARTA — ŚLĄSK 3 : 0 (Walkower).
ŁKS. — RUCH 4 : 2 (4 : 0).

ZAWODY TOWARZYSKIE.

POGOŃ — CZARNI 4 : 3 (2 : 2). Pogoń nie wyzyskała karnego, Czarnym nie uznał sędzia 2 strzelonych bramek.

POLSKA — RUMUNJA 2 : 2. Międzypaństwowe zawody wojskowe.

PIĘCIOBOJ O MISTRZOSTWO POLSKI.

1) Cejzik (Warszawa) 3613.170 pkt. 2) Rusecki 3) Cena i Rey.

DZIESIĘCIOBÓJ O PUHAR POGONI.

1) Pogoń 79.5 p., 2) AZS. (Lwów) 41 p., 3) Polonja (Warszawa).

STAN MISTRZOSTW LIGOWYCH.

1) Warta, 2) Wisła, 3) Legja, 4) Cracovia, 5) I. F. C., 6) Pogoń, 7) Polonja, 8) Czarni, 9) Turyści, 10) Warszawianka, 11) Ruch, 12) Ł. K. S., 13) Hasmonea, 14) T. K. S., 15) Śląsk.

„Lwowskie Tow. Kol. i Motorz. organizuje dnia 30. września o godzinie 11. przedpoł. bez względu na pogodę IV. Doroczny bieg kolarski o wielki srebrny puhar „Gazety Porannej" na przestrzeni 50 klm. ze startem z pod redakcji „Gazety Porannej" przy ul. Chorążczyzny 31.

Zgłoszenia wraz z opłatą siodełkowego w kwocie zł. 3. przyjmuje sekretarjat Lwow. Tow. Kol. i Motorz. przy ul. Czarnieckiego l. 7., I. p. codziennie od godz. 19 — 21 wiecz. do czwartku 27. b. m. włącznie.

Wydział LTK. i M.

„Lwow. Tow. Kolarzy i Motorz." wzywa wszystkich członków do jawienia się w dniach 25. i 27. b. m. w lokalu klubowym o godz. 8. wiecz. celem objęcia czynności przy organizacji IV. Biegu o puhar „Gazety Porannej".

Wydział LTK. i M.

Komunikat.

ZWIĄZEK PRACOWNIKOW FRYZJERSKICH Oddział II (45) we Lwowie, zawiadamia swych członków, że z dniem 1. października b. r. przystępuje do trzymiesięcznego dyplomowanego kursu czesania pań, urządzonego przy Instytucie Technologicznym, ul. Bourlarda 5. Kurs obejmować będzie: ondulację żelazkową, wodną, oraz farbowanie włosów. Nauka prowadzona przez znanych pierwszorzędnych instruktorów, odbywać się będzie 5 dni w tygodniu od godz. 8 wieczór. Z kursu tego korzystać może każdy członek Związku. Zarząd Związku uchwalił oddać dwa miejsca bezpłatne dla sierót lub wdów po członkach Związku. Wpisy kandydatów przyjmuje się do dnia 28. b. m. w sekretarjacie Związku od godz. 8—9 wiecz., ul. Ossolińskich 10, II. p., schody główne.

Zarząd.

—:o:—

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW LAUDA. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.